

Pierwszy rok rachunkowy liczy się od zapisania w rejestr handlowy do 31 grudnia 1873, następnie od 1 stycznia.

Z osiągniętych zysków, to jest przewyżki aktywów nad passywami otrzyma przedewszystkiem każdy akcyonariusz 4% od każdej akcyi.

Z pozostałej reszty przypada:

- 1/3 na superdywidendę dla akcyonariuszy,
- 1/3 na spółników jawnych,
- 1/3 na fundusz rezerwy.

Wypłata dywidendy rozpoczyna się w kantorze Spółki najazutrz po ustanowieniu dywidendy.

Na pokrycie strat nadzwyczajnych zbiera się fundusz rezerwy:

1. z 1/4 czystego zysku po opłaceniu 4% od nominalnej wartości akcyi.
2. z dywidendy na rzecz spółki przypadłych.
3. z ulomków przy obliczaniu dywidendy niżej 5 srebrnych groszy.
4. z własnych prowizji licząc po 4 od sta.
5. z wszelkich nadzwyczajnych nieprzewidzianych dochodów.

Fundusz rezerwy jest własnością spółki i podzieli się przy rozwiązaniu pomiędzy ówczesnych akcyonariuszów stosownie do wysokości udziałów.

Bank włościański i przemysłowy.

Przed kilkunastu jeszcze laty nie rzadko odzywały się głosy sprzeciwiające się wszelkim ułatwieniom kredytu, z obawy, że stanie się przyczyną upadku majątkowego obywateli. Obawy te o tyle były ponne, o ile nie rozróżniały pomiędzy gospodarnym a niegospodarnym kredytem, o tyle zaś słuszne, o ile odnosiły się do niedawno temu jeszcze dość powszechnej a najochydlniejszej formy kredytu, do lichwy niemoralnie wyzyskującej a w celach zysku demoralizującej. Kredyt, będący w nowożytnym gospodarstwie społeczeństwem niezbędną formą zamiany, dopóki nie został ujęty w karby przyzwoite, najczęściej parzył na nieuchronną zgubę. Dopiero nowe nasze instytucje kredytowe umoralniły, że się tak wyrazimy, kredyt i otóż to samo ostre narzędzie, które dawniej kaleczyło, dzisiaj staje się rzeczywistą podporą produkcji i dobrobytu. Do postępu ekonomicznego naszego Księstwa, do rozwoju pomysłnego naszych wiejskich gospodarstw niepomniernie zapewne przyczyniły się nasze banki, ułatwiające kredyt rzetelny a skutecznie podejmujące walkę przeciwko lichwie, z której nieublaganych objęć już nie jedną drepczoną wyrwały ofiarę. Liczba sprzedawczych przymusowych większych majątków zmniejszyła się niewątpliwie. Ktożby śmiał przeczyć, że zakłady kredytowe, których zakres działania rozciąga się przedewszystkiem na większą posiadłość wiejską i znaczący interes kupiecki, gwałtownie nie zaradziły potrzebie! Wzmagał się ruch spółek pożyczkowych, ich wzrost, co do liczby i rozwoju interesów, spodziewać się każe, że i potrzeba kredytu osobistego rekordzielników naszych zaspokojona została.

Rzeczywiście, rzekł, są to dwie różne twarze, ale typ jeden. Ludzie do siebie niepodobni na pierwszy rzut oka, a pojedynczo każdy z nich drugiego przypomina. ...

Wiedzieli chodzili rozmaite, że przesława potajemnie za mąż za niego wyszła i przyrzekała tylko narzeczonej rodzinie, iż zachowa to w tajemnicy. ... Murmurał się wchołał przesa. ... który co ciarpić nie mógł — potem pokazywał się tu niekiedy, mieszkał — dokuczało mu niezmiernie. ... Zaczął bywać coraz rzadziej, przesława odprawiała podróże za granicę — i — i co się z nim stało — nikt nie wie. Nie słychać było żeby umarł.

(Ojciec dalszy nastąpi.)

Podróż do Górnego Egiptu na statku „Menszje“.

(Ojciec dalszy.)

Stosunki ekonomiczno-społeczne Egiptu, ze względu na wielość ich pojęcia i ukształtowania, są w wielu razach jeszcze bardzo zawiłe, ale w każdym razie ciekawy dla bezstronnej badacza przedstawia widok. Przedewszystkiem rozwój dobrobytu i porządku najokropliwiej stoi na drodze sam charakter narodów wschodnich, skłonny do opanałości i ospałości a przywykły, dzięki religijnej ciemności, spuszczać się we wszystkiem na opatrność. Wiele też zawiarynych reform i instytucji nie mogło przejść dotąd w skutek et sanguinem narodu z tej właśnie najważniejszej przyczyny. I klimatyczne również wpływy podcinały wypadki pod kategorię wrogich dla wschodniej kultury czynników. Tu, gdzie natura szczerą dłoń rozrzuca swe dary, gdzie ręka schyliła ku ziemi lub podnieść do gałęzi drzewa wystarcza, aby znaleźć zaspokojenie codziennych potrzeb, musiał się oczywiście wyobrażenia, stosunki i dążności ukształtować inaczej jak w Europie, gdzie ziemia, przebojem, zbrojną ręką i myślą wyrwać trzeba najdrobniejsze owoce a działalność nieba zastępować wynikami ludzkiego przemysłu. Nasza więc, pod wpływem tych ciągłych z naturą bojów wzrosła i dojrziała kultura z pewnością na Wschodzie nie domaga w samej swej podstawie, a chociaż nie jest w brew naturze narodu przeciwną, (tylko jego przesadom i nawykniom, które z czasem zniknąć muszą) nie znajduje przecież tak dobrze przygotowanej roli, jakby tego wymagała gwałtowna potrzeba postawienia nowego, silnego gmachu na ruinach walących się muzułmańskiej cywilizacji. Podwaliny tego gmachu zostały rzucone przebojem już przez pierwszego wicekróla dzisiaj panującego dynastii, Mehmeda-Aly. Jego następcy, mianowicie Abbas basza i Saïd basza poszli

nie. Mimo to w ustroju naszym ekonomiczno-społecznym istnieje szereg, rażąca każdego myślicy i o dobro powszechne dbającego obywatela. Jeśli powyżej z zadowoleniem zuznać mogliśmy, że liczba sprzedawczych przymusowych większych majątków zmniejszyła się, to każdego, choć cokolwiek tylko z rzeczą obeznanego, uderzyć musi zatrażający fakt, iż liczba sprzedawczych posiadłości włościańskich wzrasta z dniem nieomal każdym. Skoro zastanowimy się nieco nad tą okolicznością, przekonamy się, że inaczej być nie może, że niestety istnieją złowrogi, chorobliwe siły, objaw ten nienormalny naturalną koniecznością powodujące. Jedną z głównych przyczyn upadku majątkowego naszych włościan jest niezawodnie trudność załatwienia z nimi interesu kredytowego. Trudność ta pociąga za sobą, jako naturalne następstwo, że uczciwi i większy kapitał usuwa się z zostawia ich na pastwę czyhającej na ofiary lichwy. — „Jeśli z pewną klasą ludzi nie można wdać się w interes dla tego, że chcą oszukać, to z włościaninami dla tego nie można, że chcą być oszukani“ — oto zdanie, z jakim na każdym nieomal spotkać się można kroku. Ponieważ nie może być naszym na tym miejscu zadaniem napisanie wyczerpującej rozprawy ekonomicznej, zadowolimy się tylko nadmienieniem, że trudności interesu kredytowego włościańskiego wynikają głównie z powolności obrotu kapitałów w gospodarstwie wiejskiem, z ocenienia danej pewności, z małych rozmiarów każdego pojedynczego interesu, z ryzyka, jakiemu podlega dłużnik, z braku oświaty i wykształcenia jego ekonomicznego itp. Takie trudności nęszczają każde nieomal małe przedsiębiorstwo, a zdołały je przecież zwyciężyć spółki pożyczkowe ze względu na kredyt rekordzielników — i umiały je usunąć banki hipoteczne utworzone na zachodzie, ze względu na kredyt włościański.

Komitet główny związku spółek zarobkowych polskich, widząc spustoszenie, jakiego dokonywa lichwa w szeregach naszych włościan, zastanawiał się nad tą sprawą na kilku posiedzeniach i do wspólnej narady różne osoby z prowincji zaprosił. W szerszym tem kole stwierdzono przedewszystkiem, że liczne sprzedaże przymusowe posiadłości włościańskich we wszystkich nieomal powiatach Księstwa mają swoje źródło częścią w braku kredytu osobistego, częścią w niedostatku organizacji kredytu rzeczowego. Spółki pożyczkowe zaradzić temu potrzebie kredytu osobistego włościan, zwłaszcza gdy znajdują poparcie w banku centralnym. Zgodzono się dalej na zasadę, że spółki pożyczkowe daleko korzystniej rozwijać się mogą i lepiej zorganizować, gdy z powolnym obiegiem kapitału wiejskim, połączym się szybszy obrot miejski, że więc ile możności służyć mają jednocześnie kredytowi rekordzielników i włościan. Wyrażono nareszcie zdanie, że nie wystarcza dla włościan kredyt osobisty, ale że obok niego

pod tym względem śladem poprzednika, ale co u nich było tylko rzeczą mody, i grzeszka raczej niż jasno pojętą i systematycznie przeprowadzoną reformą, to pod panowaniem Ismail baszy, oczekiwanego po Mehmedzie Aly wicekróla Egiptu, wyniesionemu zostało do głównej tendencji i zadania całego życia. Nadzwyczajna bystrość umysłu i jasność poglądów, połączona z wysoko wykształconym zmysłem finansowości i spekulacji, dozwoliła Ismail-baszy wznieść się po nad stanowisko, jakie zajmowali dotąd jego poprzednicy, dźwigną mieszaninę pojęć Zachodu i Wschodu, i rozpoznać do razu jasno, czego krajowi najgwałtowniej potrzeba. Rzucił więc wszelkie powierzchowne cywilizacyjne pozory, w które sztucznie Egipt poubił poprzednicy, a z całą gorliwością pozytywnego umysłu jął się przeprowadzania reformy w ważniejszych materjach niż mundury lub budowle — w kwestyach społeczno-ekonomicznych. Teoria ta wicekróla, zanim się jeszcze wcielić zdołała w praktykę, przejęła masę przez chwałę każdej zdrowej idei, torującej sobie drogę wśród społeczeństwa, chwałę opozycji i buntu ze strony tych właśnie, którym największe miała zgłotać korzyści. Mylili się też niezawodnie ci, którzyby twierdzić chcieli, że Egipt obecnie przeżył już doniosłość reform monarchicznych, że naród stanął na wysokości poglądów khediwa. Bynajmniej tak nie jest. Lud egipski jest dzisiaj jeszcze tak ciemny i barbarzyński, jakim go wieki całe widzieliśmy, oświecanie się codzienne o cywilizację Zachodu zmodyfikowało może niejedną pojęcie, ale ich nie zachwiała w podszewce. Poczuć wygody, komfortu, chociażby skromnego, rodzące się zatem poczucie piękna, symetrii itp. nie powstało dotąd w umyśle mieszkańców Egiptu, a to jest cecha zewnętrzna najistotniejsza grubego barbarzyństwa. Pokaż mi, jak naród mieszka, czym się otacza i co lubi, a powiem ci, na jakim staniu ogólnie kultury. Otóż żal, wstręt, obrzydzenie nawet ogarniają przybyśza na widok ojców nędżnych, z błota skaleconych jam, któreby nawet nie wytrzymały porównania z kunsztownymi budowlami bobrów a które przecież są schronieniem całych rodzin. W pierwszym czasie mego w Egipcie pobytu litość mię nawet brała nad ogromem nędzy tego biednego ludu, dopóki nie przekonałem się, że Arab nie czuje potrzeby wytworzenia mieszkania. Domy robocze podług najnowszych systemów wzniesiono na rozkaz i koszt wicekróla przy kilku z jego rozkazanych fabryk, aby lud zachęcić widokiem porządnym i domostw do opuszczenia dotychczasowych błotnistych lepiancek, niedogodnych ludzkiej istoty, a przecież domy te stoją próżno a u stóp ich zarzute w ziemi, wyziwające okropne miasmaty nory i jurny, roją się jak dawniej ludem — i robactwem. Trudno Europejczykowi wyrobić sobie jasne o tych arabskich domach wyobrażenie. Najbardziej zła chłopska lepianka, z wyrwanymi wiechrami strzechą, z zapadniętymi głęboko w ziemię wejściami, byłaby zbyt kłopotliwym pałacem w obec tych ciasnych, niskich i smrodliwych dżur z błota uklepanych, często mierzwą wielbłądów okrytych, w których Arab żyje, dzieci wy-

koniecznie zaradzić wypadu potrzebie kredytu rzeczowego i hipotecznego przez odpowiednią instytucję bankową. Wybrano zatem komisję, której polecono wypracowanie ustaw i wprowadzenie w życie takiego banku. Ustawy te, jak już donosiliśmy wykonane zostały a bank na zasadzie spółki akcyjnej niebawem ma być zorganizowany. Działalność jego ma być głównie skierowaną ku pośredniczeniu w interesach hipotecznych i dawaniu pożyczek na hipoteki włościańskie o ile własne fundusze spółki wystarczą. Oprócz tego ma być bankiem centralnym dla spółek pożyczkowych i zajmować się wszelkimi interesami bankowymi i handlowymi. Połączenie tych interesów spowoduje podwyższenie zysków, zatem dywidendy na akcyi przypadającej i tem samem zachęci do większego udziału w kapitale zakładowym, którego powiększenie znowu umożliwi rozszerzenie zakresu dla interesu hipotecznego. Jeśli banki nasze dotychczasowe zwycięską prowadziły wojnę przeciwko lichwie na wielką skalę, tutaj rzuci się rękawicę niemiennie niebezpiecznemu plemieniu drobnych lichwiarzy, tuczających się krwią naszych chłopków. Przedsięwzięcie takie, jesteśmy przekonani, liczyć może na silne, szczere i zgodne poparcie ze strony całego naszego społeczeństwa.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 28 marca.

(Odezwa założycieli towarzystwa akcyjnego teatru lwowskiego. — Odezwa komitetu wystawy. — Ks. Sztulz.)

(T) Dziś rozlepieno po rogach ulic odezwę komitetu założycieli towarzystwa akcyjnego przyjaciół sceny narodowej do publiczności wystosowaną, w której oświadczają założyciele, że tak przy tworzeniu towarzystwa jak i przy ubieganiu się w jego imieniu o teatr lwowski, kierowała nimi myśl wyzwolenia sceny od goniących za zyskiem przedsiębiorców i oddaniem jej pod opiekę całej publiczności podnieść ją; towarzystwo bowiem przeznaczając 50,000 kapitału zakładowego na to przedsiębiorstwo, poświęca cały czysty dochód na podniesienie sceny. Dalej wskazuje odezwa na trudne zadanie komitetu założycieli, którzy w przeciągu ledwie trzech tygodni musieli skompletować siły artystyczne dramatu, komedii, wodevili i stworzyć operę polską we Lwowie. Zrobiono w tym krótkim czasie co tylko było możliwem. Od razu jednak wszystkiego nie podobna było uczynić. Dopiero w ciągu kilku pierwszych miesięcy, dla zupełnego skompletowania sił, przybywać będą do Lwowa pozyskani już artyści dramatyczni i śpiewacy, w miarę jak ich zobowiązania, gzieindziej przez nich dawniej przyjęte, ukończą się.

Wkrótce urządzi się akcyjne towarzystwo przyjaciół sceny narodowej a tem samem zakończy się czynność założycieli, podjęta jedynie w szczerą chęć podniesienia sceny lwowskiej. Nim jednak to nastąpi, założyciele oddają scenę polską, pod ich tymczasowym zarządem stojącą, pod opiekę publiczności. Jeżeli publiczność usłowna założycieli i towarzystwa poprze, to i powodzenie i wzrost sceny narodowej we Lwowie będzie zapewniony.

Odezwę tę podpisał cały komitet założycieli, mianowicie: prezes komitetu Waleryan Podlewski i pp. Jan Dobrzański (właściciel Gaz. nar. i radny

chowie i umiera. W braku drzewa gnój wielbłądów ususzony na ścianach lepianki służy mu za opał, przy którym nędzną swą gotuje strawę, zapewniając całą izbę cuchnącem tego paliwa dymem. Widok też arabskiej wioski z daleka wygląda jak góra piasku, zbliżającemu się powonienie najpierwsze zwiastuje, że ta góra jest zamieszkała, a dopiero potem oko zdziwione odkrywa, że mieszkańcami są podobne mi istoty — ludzie! Bieda wprawdzie jest tu ważnym czynnikiem, ale nie mniejszym niedoborem. Ile lat jeszcze upłynie, nim Arab do tyle przyzwyczai się do widoku europejskich domów, że marzyć pocnie o podobnym dla własnej głowy schronieniu, o tem wyrokować trudno. Podniesienie dobrobytu ludu byłoby pod tym względem wielką dźwignią. Panujący wicekról zniósł pańszczyznę w Egipcie, fundamentalny ten krok ku dalszemu rozwojowi się cywilizacji; dotąd przecież, póki żyje generały mudirów i schach-elbeledów (to jest komisarzy okręgowych i wójtów), która jeszcze dawny system państwa, reforma ta dobroczynna nie wszędzie zupełnie może znaleźć zastosowanie. W ogóle największym dla kraju nieszczęściem jest, że wicekról w najbliższym swoim otoczeniu za mało ma osobistości wpływających na różni z nim wysokości poglądów. Rozkazy wypełniać zupełnie i skutecznie można tylko te, które się dokładnie rozumie; ślepe wykonywanie z góry poręczanych rzeczy nigdy równym skutkiem cieszyć się nie może. Otóż w otoczeniu Ismail baszy, w zgrai baszów i bejów, drążących na jego skinięcie, na palcach policzbyś inteligentnych postępowych ludzi. Jedni ważności przedsięwziętej przez monarchę pracy pojąć nie mogą, drudzy jej szczerze pojąć nie chcą, i obecnie rzeczy jeszcze tak stoją, że na przypadek śmierci reformatora, całemu jego dziełu niechybnie grozi upadek, jeżeli jego następcą nie zechce podjąć tak świetnie zaczętego przez ojca dzieła, o czym, jeżeli nie rozpaczają, to przynajmniej wątpić się godzi. Najstarszy bowiem syn Ismail baszy, dzięki nowej ordynacji sukcesyjnej, najbliższy jego następcą, nie bardzo przyjaźnie podobno okiem na usiłowania ojca spogląda. Mahometanin nadzwyczajnie gorliwy i pobożny, upatruje w reformach niebezpieczeństwo dla religii proroka, jest więc nadzieją całej partii wstecznej i duchowieństwa, a wiemy jak fatalnie to ostatnie i w tym tu pięknym kraju znaczący swój udział w sprawach publicznych. Spodziewać się dla zwycięstwa postępu wypadu, że Mohamed Tewfik basza, liczący obecnie dopiero 19 rok życia, z wiekiem męzkim, męzkich i jasnych nabierze poglądów, mając zwłaszcza zaszczytną ojca pracę, a niebawem i jej owoce, przed oczami. — Wszystko tutaj zreformować i odmienić wypadu, nie dziw przeto, że przy tej pracy kraj podobny do starego domu, do którego nowy właściciel wpuszcł zgraję robotników, malarzy, cieśli i malarzy, którzy sobie wzajem przeszkadzają i pośpiech reperacyi tamują. Chaos tu więc we wszystkich prawie dykasteryach administracji niepospolity, do czego znowu niedobór mahometańska nowego dodaje pierwiastku. Sam wicekról, płodny nadzwyczajnie w

miasta Lwowa), Antoni Halski (kupiec tutejszy i radny), dr. Adolf Moszyński (adwokat krajowy), Stanisław Niedzielski (właściciel dóbr ziemskich i dyrektor opery), Witalis Smochowski (były dyrektor teatru).

Odezwa ta dobrego doznała przyjęcia u publiczności. Równocześnie wydał komitet wykonawczy lwowskiej komisji dla wystawy powszechnej w Wiedniu, odezwę do producentów, przemysłowców i artystów naszego kraju, ażeby ich zachęcić do jak najliczniejszego udziału w przyszłorocznej wystawie, będącej potężną dźwignią oświaty i dobrobytu. Nietylko pragnienie widzenia kraju naszego odpowiednio na wystawie reprezentowanego, powinno nas zachęcać do wzięcia w niej jak najliczniejszego udziału; są jeszcze i inne powody. Obfitujemy w płody rolnicze, górnicze i leśne, ułatwienie komunikacji z zachodem ułatwi nam zbywanie tych skarbów krajowych, wystawa zaś zapozna z nimi świat handlowy i zapewni nam może korzystny ich obdyt. Na polu przemysłowym mamy także wiele wyrobów, zalecających się mianowicie przystępnością ceny. Wystawa ta może nam zapewnić korzystny obdyt naszych surowych płodów na zachodzie, a wyrobów naszych przemysłowych na wschodzie, który nas dotychczas nie znał. Odezwa zawiadamia w końcu, że komitet wykonawczy wszelką pomoc interesowanym dawać będzie, i że wszelkie bliższe postanowienia o sposobie i warunkach wzięcia udziału w wystawie, będzie dziennikami podawać do wiadomości publicznej. Niema nadziei aby Galicyi osobny na wystawie przyznano oddział.

Bawi tu ks. Wacław Sztulz, patriota czeski, uczony pisarz i tłumacz kilku arcydzieł polskich na język czeski.

Paryż 28 marca.

(Wiosna i Rzeczpospolita. — Zniesienie dziennika Constitution. — Proces jen. Trochu i dziennika Figaro. — Sprawa marszałka Bazaine. — Wojsko i szkoły. — Posiedzenia w izbie. — Polityka zewnątrzna.)

S. E. Od początku wiosny mieliśmy tu ciągle zimno, a śnieg padał nawet kilkakrotnie, tak że pesymiści wiosnę naszą z naszą Rzeczpospolitą zlosiwie porównywają, nazywając tak drugą jak pierwszą merum sine re nomen. W obronie wiosny stanąć nie myślę, gdyż z pewnością.

Po kwietniu, po świętej, z przewodnią niedzielą, w Roznosza się w słonek kwiateczki, do wiosny i w piekzi się zwina, rozwina, wystrzela. W czerwone, w niebieskie listeczki. a marzec znikając umiesie ze sobą swoje nie uniknione zawieruchy (giboulées). Ale dla czego nie mielibyśmy się cieszyć podobną nadzieją i co do rzeczy politycznych, przypisując zarówno stanowi przejściowemu, w jakim znajduje się Francja, a zatem jakoby przyrodniczemu prawu, pozorne klamy jakie Rzeczpospolita p. Thiers zadaje znanemu godłu: wolność, równość i braterstwo? Pogląd ten filozoficzny może zaspokoić rozumy, ale nie mniej będzie nieprzyjemnym marznąć wtenczas, kiedy kalendarze i jaskółki zapewniają nas o powrocie wiosny; nie mniej też będzie smutnem dowiadywać się co dzień, że za Rzeczpospolitą, każda wolność jest zagrożona i chociażby tymczasowo gwałconą.

Otóż wczoraj znowu, nie tłumacząc się bynajmniej z tego wyroku, gubernator Paryża p. generał Ladmirault zniósł dziennik radykalny la Constitution na mocy prawa o stanie obłężenia. Dziennik ten był gwałtowny, ale nie gwałtowniejszy od wielu innych, którym wolno rozkładać swobodnie pod okiem czujnego gubernatora; a, mając pod ręką cały arsenal praw prasowych, rząd mógł w razie przeciwnienia, oddać dziennik pod sąd trybunałów, nie przypominając nam tej smutnej prawdy, że wciąż żyjemy w stanie obłężenia.

zamiary i projekta, które z głowy jak z rogu obfitych wytrząsa, musi niestety w niejednym razie spuścić się na pieczę swych urzędników, a wtedy wszystko przepadło. — Znam Niemca, p. Otto Grossius, którego wicekról przed trzema laty sprowadził pragnąc założyć i rozwinąć w Egipcie kulturę jedwabnictwa, z nim razem powołano nadto Francuza i Włocha. Trzej ci panowie przybyli do Egiptu przed trzema laty — dotąd pobierają każdy 12,000 franków rocznej pensyi, ale daremnie czekają na rozpoczęcie pracy, za którą im płać i dla której tutaj przybyli. Uczciwy Niemiec, nie chcąc brać niezarobionego myta, darmo o zwolnienie z kontraktu lub rozpoczęcie kultury jedwabnictwa domaga się. — wicekról czem innem właśnie głowę ma zaprzątą, a rozkazy stosowne od dawna może w tece jakiegoś śpiącego baszy spoczywają. Oto jeden przykład, za sto innych. Jaki, takim trybem; groź się maruje, policzyć łatwo, ale czego nie zliczyłby nawet najzawoławszy rachmistrz, to jest ile milionów tutaj niepotrzebnie się wyrzuca, aby jeden dobrze umieścić; wszystko to winą ospałości tureckiej z jednej, a szarlatanerii europejskiej, mianowicie francuskiej, z drugiej strony. Mimo to wszystko powiedziałem i powtarzam, że rządy Ismaila baszy rozpoczynają błąd dla Egiptu ere porządku i bogactwa, i skoro wszystko w właściwy tryb wejdzie, kraj Faraonów równą stopą będzie mógł wstąpić w szereg wszystkich cywilizowanych państw europejskich. Nowo przez wicekróla zaplanowana kolej żelazna Sudanu, wyleję za lat kilka szerokiemi korytem źródło nieprzebranych bogactw na targi międzynarodowe, przed ten czas kultura trzećni cukrowej i produkcja cukru, hodowanie jedwabnictwa i bawelny stosowne poczynią postępy, cały zastęp kształcących się w Europie Arabów powróci z nowymi poglądami, a mianowicie z obrotnością europejską do kraju. Stosunki polityczne dozwolą może Egipcjom odcierać się jako zdrowa gałąź od spróchniałego pnia otomańskiego państwa, i wtedy Ismail basza ujrzy dzieło swe nie tylko ukoronowane, ale, co ważniejsza, ustalone, i podnoszące się już o własnych siłach tak umysłowych, jak ekonomicznych. A że nie na handel i przemysł tylko rozciągają się zbawienie i staranne zabiegi Khediwa, o tem świadczy wymownie miasto jak Aleksandrya i Kairo, które z brudnych arabskich mieścin przetrwały się w tak krótkim czasie w spisanie, królewskie stolice, z bogocanymi pałacami, ogrodami publicznymi, gazem, wodociągami, a przez to ruchem i życiem. O tem świadczy dalej opera włoska, angażująca rok rocznie najświetniejszych europejskich artystów, świadczą teatry, arabski i francuski, świadczą nareszcie najwspanialszym muzeum starożytności egipskich, które pod kierunkiem znanym uczonego Mariette beja zgromadziło, z wielkim wicekrólewskim szkatułki nakładem, nieoszacowane skarby przeszłości.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Po stronie oskarżonych redaktorów: La Palikar, Busson-Billant, Rouher, Schneider, La Cossé-Brissa, jen. Pellissier, jen. Changarnier i t. d.

Po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczyna się przesłuchanie oskarżonych. P. Villemessant zeznaje, że w czasie ukazania się artykułu iskrzynowanego bawił w Nizeli, i że z tego powodu nie czytał go przed oddaniem do druku. Pierwszy wydał mu się nieco za ostry, drugi więcej był umiarkowanym. Oburzonemu był z powodu postępków generała Trochu, jakiego tenże się dopuścił w obec kobiety, porzucając cesarową w chwili stanowiącej; co się tyczy wojskowych czynów generała, to te najmniej go troszczyły.

Drugi oskarżony p. Vitu oświadcza, że przekonany jest, iż po przesłuchaniu świadków sąd będzie miał go za usprawiedliwionego.

Generał Trochu zauważył, że dla tego tylko całą sprawę powierzył sądowi, iż pomienione artykuły zaczęły jego osobisty charakter.

Rozpoczyna się przesłuchanie świadków.

Pierwszym jest generał Palikao. Twierdzi on, że rejentka sama była umocowana nominowawcą głównodowodzącym. Paryż, po zapytaniu się o to rady ministerialnej. Rady ministerialnej jednakże o to się nie pytało. Nie mało go przerażała wiadomość o przybyciu do stolicy gwardii ruchomej, gdyż o niej nie był wcale zawiadomiony. Dalej opowiada Palikao, że od jen. Trochu wcale nie odbierał raportów. W radzie ministerialnej kilkakrotnie zabierał on głos i oświadczył, że da się zabić w obronie swego urzędu u bram Lizby lub na stopniach Tuillerów. Generał Trochu wydał całkiem niestosowną proklamacyę do gwardii ruchomej, w skutek czego Palikao podał się do dymisji. I dopiero wtedy, gdy jen. Trochu cofnął proklamacyę, objął na nowo swą tekę. W ministerstwie wojny generał Trochu wcale się nie pokazywał. Zresztą uważał generała T. jako takiego, który nie może iść wspólnie z lewicą. Tę więcej przeto się zdziwił, gdy dnia 4 września ujrział generała Trochu gubernatorem Paryża i prezydentem rządu tymczasowego. Jen. Trochu zajmował się dalej sprawami nie należącymi wcale do zakresu jego urzędowania.

ANGLIA.

* Jak przed laty czternastu obawa przed francuską inwazyą była dla Anglików bodźcem do założenia na południowych wybrzeżach Anglii całego szeregu fortów obronnych, tak obecnie nierozwiązana kwestya Alabamy wznieca obawę nadbrzeżnych mieszkańców, w skutek czego stanowiąc odzwierciedlenie głosu, za wzmocnieniem dotychczasowych miejsc obronnych. Przypuszczają nawet, że Ameryka pewnego pięknego poranku wyszłaby przeciw angielskim miastom portowym swe okręty i tym sposobem odda piękne za nadobne. Szkocki deputowany Marlie napominał dla tego rząd, aby tenże korzystając z pomyślnych finansów zabrał się do przyzbierania ufortyfikowania portu Leith i postawił w stanie obronnym nie tylko okręty w pomienionej przystani, lecz także okręty w sąsiedniej stolicy Szkocji. Wspomniał przy tej sposobności znakomitego swego rodaka Pawła Jonesa, który jako komander nowo powstałych Stanów Zjednoczonych nabawił strachem angielską flotę stojącą u burzy tylko zawdzięczyć należy, że nie zbombardował Leithy. Wskazał dalej Marlie na to, że warownie Leithy nie są w stanie powstrzymać nieprzyjacielskiego napadu, ani przeszkodzić obecnej flocie ostrzelać Edynburgh i zburzyć zamek. W takim mało obronnym stanie są prawie wszystkie porty handlowe kraju, w takim Dundee, Aberdeen, Sunderland, Hull, Liverpool. Tylko południowe wybrzeża Anglii są zaosłonięte na północnych wybrzeżach, za to niema ani jednego arsenału, gdzieby flota mogła być naprawiona i uzupełniona. U ministra wojny głos Szkota nie wiele znalazł posłuchu. Rząd, były słowa, Cardwella, wydaje obecnie na fortifikacyę znaczne sumy, i musi się tymczasem ograniczyć na wzmocnieniu wszelkich arsenałów przeznaczonych dla armii i floty i później dopiero może myśleć o Liverpoolu, Glasgowie i innych portach takiej wagi jak Leith i Edynburgh. Jeśli nadzieję niebezpieczeństwa, w takim razie niezabraknie Anglii ochoty stawić meżnie mu czoło, a to nie z pomocą obronnych portów i torpedów, lecz fortów krajowych. Po tym wywodzie ministra wojny odrzucono wniosek Marliego, czem Izba okazała, że się nie obawia żadnego bezpośredniego niebezpieczeństwa.

Prasa angielska przykłada obecnie nowo zreformowanemu budżetowi. Podczas kiedy Times i Daily News przedmiot ten więcej po kupiecku traktuje, obypuje go Daily Telegraph nawet przesadzoną pochwałami. Korzystniejszych cyfr, zdaniem Daily Telegraph, organu Gladstona, nie można było sobie życzyć. Świadcza o one nie tylko o zamożności kraju, lecz także o oszczędności i ogledności rządu na przyszłość i przedstawiają w skarbie z praktycznym poglądem i roztropnością skójżarzoną politykę pęzorności.

Pułki londyńskich ochotników, które w ćwiczeniach w Brighton udział mieć będą, opuścili już Londyn udając się na przeznaczane miejsce; wojska zaś stałe dopiero w dniu rozpoczęcia ćwiczeń z Londynu wyruszą. Plan ćwiczeń ma być o wiele obszerniejszym, jak roku zeszłego, a ochotnicy pod kierownictwem oficerów wojska stałego mają odbyć tak zwana wielką rewję, którą książęta: Cambridge, Artur i Edward sasko-weimarscy swą obecnością zaszczyć mają.

OŚWIATA LUDOWA.

* Posel p. Krzyżanowski nadesłał 43 tal. jako składkę na oświatę ludową zebrań w okręgu kuzniejskim przez p. Szardera z Skołowa, do której złożył; pp. J. Chelmecki z Gósciejewa tal. 5, P. W. P. z Mokronosia tal. 3, L. Malecki z Serafinowa tal. 3, L. Łukasiewicz z Staniawa sgr. 20, A. Paikert z Bożecia sgr. 15, Jordan z Trzebinia tal. 10, Apolinarski z Wąlkowa sgr. 10, Marcin z Lutni sgr. 15, L. Mukulowski z Lutni tal. 3, D. E. z Sońnicy tal. 2, L. R. z Dobrych tal. 5, B. B. z Rozróżawa tal. 3, Z. Rozróżawa tal. 1, N. Szardera z Skołowa tal. 3, L. Chłapowski z Sońnicy tal. 3.

Prócz tego na tenże sam cel złożyli: pp. Kolski tal. 5, pułkownik S. tal. 3.

Wreszcie na tenże sam cel złożyli: pp. Józef Zórawski sgr. 10, Jan Bronikowski sgr. 10, Fr. Andrzejewski sgr. 10, M. Kopański sgr. 5, W. Przybylski sgr. 5, K. Kautski sgr. 15, M. Kosmowski sgr. 5, T. Krótki sgr. 5, W. Bryliński sgr. 10, St. Szymański sgr. 5, K. Korczyński sgr. 5, M. Kinosowicz sgr. 5, L. Kuszyński sgr. 5, A. Kozłowski sgr. 5, T. Sadowski sgr. 10. Wszyscy wymienieni członkowie Towarzystwa polskiego.

* Od p. Słomczewskiej w Świeciu jako składkę zebrań w Kółku czytelników Przyjaciela Ludu, otrzymaliśmy tal. 1, sgr. 21 fen. 6, od S. M. sgr. 5.

* Od p. doktorowej T. z Poznania, jako półroczną składkę tal. 6.

* Za pośrednictwem p. Klemensa Brunsza z Kepna, otrzymaliśmy ze składki przy pewnej okoliczności od X. X. X. W.

G. S. zebrań, tal. 1 sbr. 11 fen. 6, oraz od Seisnigrosza z pod Kepna tal. 1.

— Talar i zebrań na święconem u X.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wersal, 31 marca. Badanie traktatu pocztowego pomiędzy Francją i Niemcami komisye już ukończyły, poczem traktat przyjęto. Fourton otrzymał zlecenie zredagowania sprawozdania, które Zgromadzeniu narodowemu ma być po jego zebraniu się przedłożone. Komisya spodziewa się, że Zgromadzenie nad traktatem zaraz po otworzeniu posiedzeń będzie obradowało i że takowy już od 1 czerwca będzie prawomocnym.

Rzym, 31 marca. Dziennik Economist donosi, że traktat pocztowy pomiędzy Rosją i Włochami przez pełnomocników obudwóch rządów podpisany został. Podług niego porto pomiędzy obudwoma krajami znacznie będzie niższe.

Wiesbaden, 31 marca. Dzisiaj pierwszy starokatolicy odprawili nabożeństwo w kościele protestanckim. Celebrował ks. Kühn z Kaiserslautern, a kazal prof. Reinkens.

Tübingen, 1 kwietnia. Botanik profesor Hugo v. Mohl umarł dzisiaj.

Karlsruhe, 1 kwietnia. Wielki książę z żoną odwiedził po południu królową Wiktorję w Baden. Jutro wieczorem oczekują tu niemieckiego następcy tronu z najstarszym synem ks. Wilhelmem.

Wersal, 1 kwietnia. Thiers pozostanie tu w tym tygodniu kilka wieczorów dla przyjmowania odwiedzin. Wiadomości o przeniesieniu siedziby rządu podług Agence Havas są bezpodstawne.

Wersal, 1 kwietnia. Podług dobrze poinformowanych wiadomości odebrał minister spraw wewnętrznych de Rémusat notę od niemieckiego pełnomocnika hr. Wesdela, w której wyrażony jest żal niemieckiego rządu z powodu odroczenia głosowania w Zgromadzeniu narodowem nad traktatem niemiecko-francuskim.

Nowy York, 30 marca. Donoszą z Kalifornii, że dnia 29 marca miało tamże miejsce trzęsienie ziemi, które w wielu miejscach wyrządziło znaczne спустoszenie. Według wiadomości z Meksyku powstały pobić już raz na głowę mieli otrzymać świeże posiłki i rozpoczęli działania zaczepne. Słychać że obsadzili nawet Zacatecas.

Paryż, 31 marca. Minister Rémusat oświadczył reprezentantom obcych mocarstw, z którymi Francja zostawała w stosunkach handlowych, iż z powodu wahania się tych państw zgodzenia się na pewne zmiany, zmuszonym zostanie wypowiedzieć wszystkie traktaty.

Karlsruhe, 1 kwietnia. Wielki książę i w. księżna oddadzą w tym tygodniu królowej Wiktorji bawiącej w Badenie wizytę. We wtorek oczekiwany jest tutaj następca tronu niemieckiego z swym najstarszym synem ks. Wilhelmem.

Wersal, 1 kwietnia. P. Thiers zabawi dni kilka w Paryżu, celem udzielenia audiencji. Pogłoski o zamierzonym przeniesieniu rządu do Paryża, uważać należy, według „Agence Havas“ za niegruntowane.

Wersal, 1 kwietnia. Z należycie poinformowanego donoszą źródła, że ministrowi spraw wewnętrznych p. Rémusat, przesłana została nota niemieckiego pełnomocnika, hr. Wesdela, w której wyrażono żal rządu pruskiego z tego powodu, iż zgromadzeniu narodowemu, przed tegoż odroczeniem, nie został przedłożony pod głosowanie traktat pocztowy między Francją a Niemcami.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Stuttgart, 2 kwietnia. Minister spraw wewnętrznych Scheuren umarł po krótkim cierpieniu na zapalenie gardła.

Wersal, 2 kwietnia. Komisya uienustająca zgromadziła się dzisiaj. P. Thiers oświadcza się zadowolniając o wewnętrznym stanie Francji i ogólnem położeniu Europy. O sprawie przeniesienia rządu napowrót do Paryża nie było mowy.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 2 kwietnia. Dowiadujemy się, że odczeka Przyjaciela Ludu nie przeszedł bez skutku. W bardzo wielu miejscach składali wiośnianie liczne grosze na cel ten, a nie wyłącza się od składki nawet najubożsi. Mito nam zaznaczył ten piękny objaw poczucia obowiązku w naszym ludzie, a przekonani jesteśmy, że grosz ten wdowi nie napróżno złożonym został.

* Grunt p. P. Cohna przy św. Marcynie przeszedł za cenę 40,000 tal. w ręce kupca cygar p. Hoffmanna.

* W Zdunach powieścił się w końcu z. m. szewc, ojciec rodziny. Stara powinowata samobójczy mieszkająca w bliskości, usłysawszy o zasym wypadku, spadła z krzesła tknięta paralizem i wszelkie zabiegi przywrócenia jej do życia, były bezskuteczne. W nocy z dnia 26 na 27 z. m. jeszcze smutniejszy wydarzył się wypadek. Bogaty kupiec płótna, który od lat kilku sprowadził się ze Szłaska do Zdun i dobre robił interesy, przetrwał spijając żonę brzytwą gardło, następnie sam sobie życie ta samą brzytwą odebrał. Powołana komisya sądowa z Krotoszyna, dotąd nie doszła przyczyny tej strasznej zbrodni.

* Oborniki mają wedle ostatniego spisu ludności 2321 mieszkańców.

* Silny grzmot poprzedzony licznymi błyskawicami dał się słyszeć wczoraj wieczorem około 6 godzin w bardzo wielu okolicach naszego Księstwa. Tak wczesne burze są zwykle zapowiedzią rychłego ciepła.

* Dyrektorem szkoły realnej pierwszego rzędu w Rawiezu w miejsce zmarłego dyrektora Rodowicza, wybrano prawnie jednogłośnie wyższego nauczyciela p. dr. Steinbartha z Berlina.

* Wedle Spenersche Ztg zamierza minister oświecenia pozakładać w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, Westfalii i prowincji nadreńskiej, katolickie seminaria dla nauczycieli. Wyśle już podobno z ministerstwa, jak pisze rzeczony dziennik, zapytania o odpowiednie lokale, do komunalnych urzędów wielu miast. Tam gdzieby nie było odpowiednich lokali, mają być osobne kn temu celowi stawiane gmachy.

* Kiewlanin donosi, że chłop pewien rosyjski Nepomniaczy chce ukarać 11-letniego syna, przywiązując go 7 stycznia w czasie silnego mrozu, zupełnie obnażonego do drzewa i tak długo polewał go zimną wodą, dopóki chłopiec całkiem nie zamrzł. Omdlałego ponosił potem w łóżko, aby go rozgrzać, ale chłopiec już nie żył. Powołano do odpowiedzialności, przynajmniej do winy. Zdarzenie to zaszło w Petchanie nadbaltyckich prowincyach.

* Bank w celach bndwalnych pod firmą Posener Baubank zawiązał się świeżo w mieście naszym. Kapitał zakładowy ustanowiony tymczasowo na 2,000,000 tal. z których

dopiero 500,000 puszczono w obieg. Rada nadzorcza składa się z pp. radcy sądowego p. Tschuschke jako przewodniczącego, dyrektora banku Gravenstein jako zastępcy przewodniczącego, radcy miejskiego Breslau, dyrektora banku Eckert, dr. Fraenkel, Albrechta Guttman, Michała Herz (w firmie Samuel Herz), rzecznika Mehning, radcy miejskiego Roberta Schmidt, mistrza mularskiego Schulz i mistrza mularskiego Weigt.

* Probostwo w Grodzisku opróżnione śmiercią s. p. ks. Prusinowskiego, ma być i nadal administrowanem przez dotychczasowego administratora ks. Furmanowicza i to przez 3 jeszcze lata. Celem tego interesu miało być zebranie pieniędzy z dochodów probostwa na wyreperowanie budynków proboszczowskich i amortyzacja długu 10,000 tal. zaciągniętego na budynki plebańskie. Umożnienie tych 10,000 tal. ma już nastąpić w r. 1876.

* W Kozminie złożono 17 m. b. do grobu zwłoki zasłużonego żołnierza z r. 1831 i 1833 s. p. Kazimierza Dahlena. Zmarły urodził się r. 1802, wstąpił jako kadet r. 1820 do 2 pułku ułanów, pod Grochowem ozdobiony krzyżem: emi-tu militari. Mianowany pod Jedrzejowem porucznikiem, w-ginował do Francji, zjadł r. 1848 na głos ojczyzny do boju gotów stanął. Trzy razy opuścił uciśnioną ojczyznę, a wróciwszy trzecią raz już jej nie opuścił i w Kozminie życie zakończył.

Sit et terra levis!

* Od p. Kalieńskiego odbieramy z prośbą o zamieszczenie następujące pismo:

Dnia 3 kwietnia ogłaszając ostatnie przedstawienie w Sro-dzie „Zgon Stefana Czarnieckiego“ ustep historyczny dramatyzowany przez Antoniego Edwarda Odyńca — „Konkurent i mąż“ oryginalną komedyą J. Korzeniowskiego — „Szkoda was“ komedyą ze śpiewami L. A. Dmurszewskiego; — pozwa-lam sobie złożyć publiczną podziękę Szanownym obywatelom miasta Srody za gościnność staropolską jakąś dznowała od Was scena narodowa przez cały miesiąc pobytu; — wynuram gorące dzięki obywatelom wsi okolicznych, którzy mimo złych dróg, powodowani serdecznem uczuciem dla sceny ojczystej, przyjechali się szczerze licznem zjawdem do powodzenia towa-rzystwa mego w tym mieście. Bóg wam zapłać za ten ziomkowie!

Wyjeżdżając do Gostynia zawiadamiam niniejszem, że dnia 7 kwietnia w niedzielę rozpoczne przedstawienia dramatyczne w sali p. Janiewicza komedyą „Figle polskiego wiarusa“ czyli „Stary kawaler.“

Przedstawienia odbywać się będą cztery razy w tygodniu, to jest, w niedziele, wtorki, czwartki i soboty niezmiennie do dnia 23 kwietnia.

Siebie i towarzyszy moich opiece waszej i zaopieci oddaje Ignacy Kalieński, dyrektor teatru.

Sroda, 2 kwietnia 1872.

* Kalendarz. Jutro w Srode dnia 3 kwietnia Rynarda biskupa; w kalendarzu słowiańskim Mnoży się w.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 33, zachód o godzinie 6 minut 35. — Długość dnia 12 godzin 33 minut.

Dnia 3 kwietnia 1025 śmierć Bolesława Chrobrego. — 1241 spalenie Krakowa przez Tatarów. — 1831 powstanie w powiecie dzimiejskim i w Trokach.

Z Odalanowskiego. Nie zawiadomiono dotąd Dziennika Poznańskiego o odbytym w Ostrowie koncercie i żywych obrazach na korzyść powstającego tamże pensjonatu żeńskiego. Niechaj więc choć spóźnione znacznie sprawozdanie, da obywatelom naszego i sąsiednich powiatów dowód, że kronika Księstwa Poznańskiego nie pomija milerzennych szlachetnych usiłowań i współudziału obywatelstwa w celach wzniosłych. Celem tym na dziś jest zaprowadzenie pensjonatu dla żeńskiej polowy naszego społeczeństwa pod przewodnictwem pańien Wyztek.

Dzień 10 marca r. b. przeznaczony był na danie amatorskiego koncertu i żywych obrazów. Jakoż w tym dniu sala obszerna nie mogła pomieścić wszystkich pragnących uczestniczyć w uprzyjemnionej składce na cel powyższy. I nikt nie został zawiedziony. Świetnie się komitet koncertowy z zadania swego wywiązał — publiczność złożona z wszelkich sfer towarzystwa naszego, słuchała pilnie pięknej muzyki a oczarowana była pięknymi obrazami. Wszystkiey opuścił salę z przekonaniem, że dosyć pomiędzy nami wykształconych muzyków. — Wybór sztuk granych na fortepianie, skrzypcach i violonceli, tak jak i wykonanie tychże, nie pozostawiło nic do życzenia. Violonczela p. Schrottera, uśmiechnął na ten koncert z Wrocławia przybyłego, wdziesięć wypowiedziała zadany sobie temat i wprawia słuchaczy w tkiwa zadumę, a skrzypce p. Le-wando wicza z Kalisza porwały w uniesienie i tak, iż ostatni jego Kujawiak dotąd nam brzmiał w uszach i w pamięci jego osoby przyjemne nam na długo zostawił wrażenie. Żywe obrazy były również wyborne.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Wiece wyszedł nr. 25 z dodatkiem i zawiera: O ospie i szepieniu. — Herod-Baba (Ciąg dalszy). — Korespondencya z Poznania. — Przez Tatrę (Ciąg dalszy). — Projekt reform społecznych (Dalszy c.). — Bibliografia. — Komedy w 3 aktach pod tyt.: „Kalecy“ (c. d.) i piękna ryćcina: „Żołnierze Wallenstein na kwatery.“

* Ziemiańska wyszedł numer 13 z dodatkiem i zawiera: O uprawie roli pod ziemią i sadzeniu pod radio. — Uprawa maku. — O tepieniu osu. — Co się na ziemiach moenych, gli-nianych lepiej opłaca, uprawa buraków, czy ziemniaków? Piotr Krzyżtoporski. — Czy warto jest wprowadzać w nasze gospodarstwa koniczyne szwedzka? J. Sokołowski. — IV. referat z posiedzenia Wydziału leńego. — Korespondencya różnicze ze Szłaska. — Wiadomości różnicze: Pierwszy kongres niemieckich gospodarzy. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — W od-cinku: Gawędy różnicze. VI. — Ogłoszenia.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

2 kwietnia.

HOTEL PARYSKI: Wierzbowski z żoną ze Srody, Graszczynski z Żernik, Wagner z Krotoszyna.

HOTEL FRANCUSKI: Rożnowski z Arcugowa.

HOTEL BERLINSKI: Szczodrowski z Moskowa, Martin z Strzałkowa.

HOTEL POD CZARNYM ORLEM: Szymański, Wolnowski, Stefański z Kuszewa.

Wykaz

przybywających i odchodzących poczt w Poznaniu.

Przybywające poczt.				Odjeżdżające poczt.			
	godz.	minut	pora dnia.		godz.	minut	pora dnia.
Trzemeszna	3:55		rano	Skwierzyn	6:45		rano
Września	3:55			Pleszewa	7		
Wągrowca	4			Wągrowca	7:20		
Krotoszyna	4:5			Gniezna	8		
Obornik	8:30			Kurnika	8:30		
Ostrowa	8:50			Strzałkowa	9:12		po
Cylichowy	9:10			Gniezna	1:15		poł.
Gniezna	2:55		po	Obornik	6		wie-
Strzałkowa (Słupcy)	3:10		poł.	Krotoszyna	8		czor.
Gniezna	6:55		wie-	Cylichowy	8:25		
Kurnika	6:55		czo-	Ostrowa	9:10		
Wągrowca	7:5		rem.	Wągrowca	11:30		
Pleszewa	8:15			Trzemeszna	11:45		
Skwierzyn	8:15			Września	11:45		

Plan jazdy

do Poznania przybywających i odchodzących pociągów kolei żelaznych.

W kierunku z Stargardu do Wrocławia.

Przybywa.		Odchodzi.	
Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 4 m. 54	Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 5 m. 4	Poc. osob. 1-3 kl. po p. g. 3 m. 54	Poc. osob. 1-3 kl. po p. g. 4 m. 4
Poc. mies. 2-4 kl. po p. g. 7 m. 43	Poc. mies. 2-4 kl. po p. g. 8 m. 14	Poc. osob. 1-4 kl. wiece g. 10 m. 47	Poc. osob. 1-4 kl. wiece g. 11 m. 33

W kierunku z Wrocławia do Stargardu.

Przybywa.		Odchodzi.	
Poc. mies. 2-4 kl. rano g. 8 m. 6	Poc. mies. 2-4 kl. rano g. 6 m. 96	Poc. osob. 1-3 kl. rano g. 11 m. 4	Poc. osob. 1-3 kl. rano g. 11 m. 14
Poc. mies. 2-4 kl. po p. g. 7 m. 20	Poc. mies. 2-4 kl. po p. g. 7 m. 44	Poc. osob. 1-4 kl. wiece g. 10 m. 47	Poc. osob. 1-4 kl. wiece g. 11 m. 33

Kolej Marchijsko-poznańska.		Przybywa.		Odchodzi.	
Poc. osob. rano godz. 10 min. 44	Poc. osob. rano godz. 6 min. 50	Poc. osob. po pol. 3	Poc. mies. 2-4 kl. po pol. 11	Poc. mies. 2-4 kl. po pol. 11	Poc. osob. 1-4 kl. wiece g. 10 m. 47

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Gdańsk, 30 marca. W pierwszej połowie tygodnia powietrze było zimne po większej części dzienne, w ostatnich dniach bardzo ciepłe i prawdziwie wiosenne. Wiatr zachodni po południu.

W Anglii w końcu zeszłego i pierwszych dniach upłynionego tygodnia targi zbożowe były nieco więcej ożywione i ceny pszenicy mianowicie lepszych gatunków podniosły się o 1 szyling na kwatere. Polepszenie to jednakże było krótkotrwałe, gdyż od srody na większej części placów pokup się zmniejszył i ceny miały słabnącą tendencyą. Jedynie ładunki płynące, których mało pozostawało na brzegach, znajdowały dobry odbyt, po niezmiennych cenach.

Jęczmień, owies i groch o 1/2 szyl. droższy jak w zeszłym tygodniu. W Francji ogromne zapasy składowe maki hamują ciągle jeszcze bieżące tranzakcyje zbożowe. Jedynie polepszenie które zaznaczyć można jest, że w tym tygodniu baissa była mniej powszechna i że w Hawrze i Dunkerku robiono znaczniejsze zakupy dla środków żywności. W Marsylii zaś ceny były chwiejne, ponieważ składy jeszcze przepelnione a nowe dowozy z Czarnego morza już spodziewane.

Na naszym placu, gdzie do kupna w pierwszych dniach upłynionego tygodnia była ogólniejsza i ceny pszenicy, mianowicie wyborowych gatunków placono o 1/2 do 1 tal. pr. 2000 funt. droższe.

W końcu tygodnia sprzedaż była znów mała i ceny słaby. Żyto przy małych dowozach utrzymało się bez zmiany, lubo siegało o 1/2 do 1 tal. więcej jak w zeszłym tygodniu.

Jęczmień i groch mało targowano.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 500, żyta ton 280. Placono za 2000 fun. wagi całej czyli jedne tony:

	wag. hol.	tal.	wag. pols. R. kop. R. kop.
Pszen. biały	126-130	78-82	237 a 245 8,05 9,08
„ wys. pstręjszki	127-130	77 1/2-81 1/2	239 „ 245 8,59 9,04
„ jasno pstrę	126-128	75-78	236 „ 241 8,31 8,65
„ pstrę	126-128/9	74-76	237 „ 242 8,20 8,42
Żyta	120-123	49 1/2-51 1/2	226 „ 231 5,26 5,49
Jęczmienia czterozęb.	105-108/9	43 1/2-46	197 „ 204 4,38 4,58
„ dwurzędow.	107-115	45-47	201 „ 217 4,48 4,68
Grochu białego wedl. gat.	42-47		4,67 5,32

Aleksander Makowski i Sp.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 2 kwietnia.

Poznańskie stae 3 1/2 % listy zastawne 95 żąd. Poznańskie nowe 4 % listy zastawne 92 1/2, talarów placono. — Poznańskie listy rent. 94 1/2 tal. plac. — Pozn. 5 % obligacye prow. — tal. żąd. — pl. — Pozn. 5 % procent. obligacye powiatowe 100 % — Poznańskie 4 1/2 % oblig. powiatowe — tal. plac. Oblig. pow. mel. Obry — pl. Oblig. miejs. 5 % 100 tal. plac. Oblig. miejs. 4 % — tal. pl. Akcy po banku realno-kredyt. 100 tal. pl. Rumun — talar. — Północno-niemiecka pożyczka zwikłowa 100 % tal. żąd. — Polskie banknoty 83 tal. żąd. Starogrodz. — poznańsk. Akcy kol. — placono.

Żyto: wypowiedziano 50 wepeli; na wiosnę 52, kwiec. — na kwiec. maj 51 1/2, maj-czer. 51 1/2, czerwiec-lipiec 52 1/2, lipiec-sierpień 53 tal. plac.

Okowita: z beczką: wypow. 60,000 kwart; kwiecień 22 1/2, maj 22 1/2, czerwiec 22 1/2, lipiec 23 1/2, sierpień 23 1/2, wrzesień 23 1/2, w związku — w miejscu bez beczki — 23 tal. plac.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN 2 kwietnia 1872.

Stan powietrza:
